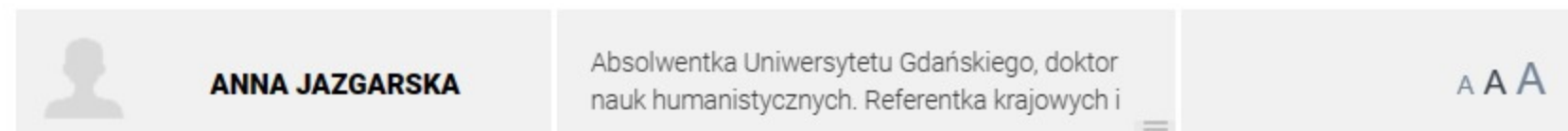


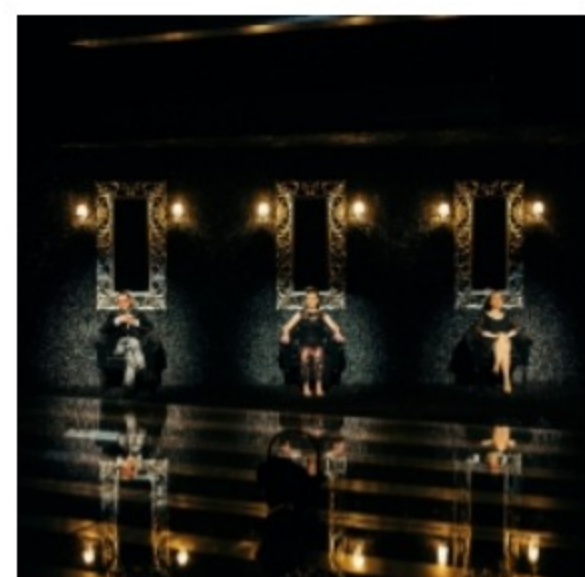
W mydlanej bańce

Pelnia szczęścia, reż. Adm Orzechowski, Teatr Wybrzeże w Gdańsku

**ANNA JAZGARSKA**

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A A A



Niemal całą powierzchnię plakatu do najnowszego spektaklu Adama Orzechowskiego zajmuje pastelowy, prawie idealnie okrągły kształt – mydlana bańka. W ten czarowny, połyskliwy pęcherzyk wycelowana jest czarna szpilka. I chyba trochę tak jest, że czekamy, aż świat, który Orzechowski zgrabnie zarysowuje już w pierwszych minutach *Pelni szczęścia*, rozprysnie się przy dźwięku uroczego „pyk”.

Ten luksusowy, bezpieczny mikrokosmos, ta rzeczywistość *glamour* wręcz domaga się jakiejś brutalnej katastrofy, która zmiecie zewnętrzną,

perfekcyjnie gładką warstwę i odsłoni brzydkie, skomplikowane bebechy. Ale pamiętajmy, że bańki mydlane są wewnątrz puste.

Pelnia szczęścia Orzechowskiego jest polską prapremierą holenderskiej sztuki Petera de Baana i Charlesa den Texa, twórców teatralnych związanych mocno z branżą telewizyjną i reklamową. Charles den Tex jest także autorem poczytnych i nagradzanych thrillerów, co tłumaczy umiejętnie poprowadzone przejście w konstrukcji fabularnej *Pelni szczęścia* od obyczajowego dramatu do niepokojącego dreszczowca. Zresztą – napięcie, eskalowane w ostatnich fragmentach spektaklu, jest wyczuwalne już na samym jego początku. Zwrot, który kieruje przewidywalną z pozoru historię relacyjnego trójkąta w stronę drastycznego finału, jest w pewien sposób i za pomocą szeregu drobnych gestów niejako zapowiedziany. W pewnym sensie spodziewamy się go, choć naszych przeczuć nie potrafimy skonkretyzować. I to chyba największy walor tego przedstawienia – ciągle napięcie, które Orzechowski wytwarza od samego początku i skutecznie utrzymuje do końca.

Niepokojącą atmosferę skutecznie wspomaga teatralna przestrzeń, zaprojektowana tu przez Magdalenę Gajewską. Trio bohaterów siedzi nieruchomo na ozdobnych, ustawionych w głębi sceny fotelach. Nad ich głowami wiszą lustra w strojnych ramach, przytwierdzone do brokatowej czarnej ściany. Sceniczne deski to szkło i metal, przezroczyta tafla osadzona na potężnych metalowych stropach, które zostały w tej scenografii znacząco zwielokrotnione – część z nich wisi nad sceną. Istotnym elementem scenografii Gajewskiej są tworzące boki sceny ekrany. Na nich, przy dźwiękach agresywnej muzyki Filipa Kanieckiego (alias MNSL), wyświetlane są filmowe obrazy: krótkie, rytmiczne sekwencje widoków na hybrydyczną, przesiąkniętą przemocą współczesną rzeczywistość. Właśnie w ich rytmie reżyser wprawia w ruch swoich bohaterów – Ellen (Małgorzata Brajner) i Toma (Marek Tynda), zamożne małżeństwo z wieloletnim stażem, oraz ich przyjaciółkę, drapieżną i seksowną Marę (Sylwia Góra-Weber).

Orzechowski dzieli swoje przedstawienie na szereg wyraźnie wyodrębnionych części. W pierwszej, rozgrywanej podczas kolacji, na którą Ellen i Tom zapraszają Marę, związłe zaznaczona została wspólna historia całej trójki oraz charakter ich obecnej, budowanej latami relacji, opartej w gruncie rzeczy na wzajemnej sympatii. Związły, „biznesowy” wręcz język oddaje charakter świata całej trójki, jednocześnie umiejscawiając w nim ich samych. Ellen, Tom i Mara to przedstawiciele finansowej elity, syci, eleganccy, pewni siebie. Tom jest właścicielem międzynarodowej, obracającej milionami firmy, jego żona to utytułowana prawniczka, Mara zaś jest wziętą finansistką. Wszyscy troje w czarnych, drogich strojach, ironizujący, rozluźnieni. Spotykają się na kolacji, podczas której Mara bez ogródek wyklada im swój najnowszy plan – chęć posiadania dziecka. Dziecko, które „współtworzyć” ma wyselekcjonowany uprzednio samiec, posiadający zespół pożądaných przez przyszłą matkę cech – inteligentny, z proporcjonalną sylwetką i przystojną twarzą. To nieoczekiwane wyznanie Mary, wypowiedziane w zastanawiająco aroganckim tonie i poprzedzone aluzjami na temat „szczerości”, uruchamia zupełnie inny niż niezobowiązująca inicjalna paplanina rodzaj dialogu. Pomysł obsadzenia Toma w roli dawcy nasienia przenosi się niespodziewanie z przestrzeni absurdu do żartu w ramy potencjalnie możliwego do zrealizowania planu. „Żart” otwiera przestrzeń międzyludzkiej gry rozgrywanej pomiędzy kobietami, z figurą bezwolnego „rozkładowca” pośrodku. Na prowokację Mary Ellen odpowiada inną prowokacją, nie jest jej jednak w stanie podtrzymać. Ellen przywołuje obrazy z przeszłości, okazując przy tym emocjonalną słabość. W tym świecie to podstawowy błąd, za który trzeba zawsze słono zapłacić.

Mroczna, pełna fabularnych zwrotów historia toksycznego trójkąta zawiera w sobie bardzo radykalny obraz świata – wyjąłwionego z nadrzędnych uczuć, amoralnego, organizowanego wewnątrz na wzór biznesowych projektów. W tym świecie relacje przybierają formę kontraktów, umów opartych na wymianie dóbr, z wpisanym w nie uczuciowym konformizmem. Zresztą wygodnictwo, rozumiane bardzo szeroko i obejmujące wszystkie dziedziny życia, jest tu naczelną zasadą istnienia. Być może dlatego przyczynkiem do katastrofy staje się w *Pelni szczęścia* decyzja o zmianie (przynajmniej teoretycznie) egzystencjalnej ścieżki, odejście od skrajnego egocentryzmu na rzecz opieki i odpowiedzialności za inne istnienie. Mara, decydując się na macierzyństwo, godzi w pewnym sensie w ogólny schemat bycia, który obejmuje także Ellen i Toma. Kara za złamanie regulujących tę rzeczywistość zasad jest w tej opowieści naprawdę okrutna, a jej skutki – niebywale przejmujące.

Dysponując tekstem, który zawiera w sobie naprawdę spory ładunek dramaturgicznego napięcia, Adam Orzechowski zdecydował się na adaptację pozbawioną inscenizacyjnych niespodzianek, bazującą głównie na sile aktorskich kreacji. Te mają jednak dość nierówny kształt, choć powodem tego jest chyba zbyt mocny zwrot charakterologiczny wpisany w konstrukcję postaci Toma i Mary. Najlepiej wypada tu Małgorzata Brajner, tworząc postać złożoną, a przy tym psychologicznie wiarygodną. Sylwia Góra-Weber i Marek Tynda różnie wypadają w przypadku swoich postaci, momentami nieprawdopodobnie wręcz zawiłych i ocierających się przez to o serialową kiczowatość. Trzeba jednak przyznać, że większość niedostatków rekompensuje mocny, brutalny finał przedstawienia, z przesiąkniętym grozą, wstrząsającym wątkiem Mary na czele.

W najnowszym przedstawieniu Teatru Wybrzeże trójka bohaterów niemal nie opuszcza sceny. Aktorzy wielokrotnie przechodzą w jej głębi, zasiadają w zdobnych fotelach i milcząco obserwują tych, którzy aktualnie są „w roli”. Dzieje się to w rozmaitych konfiguracjach. Deziluzyjne gesty zawierają się także w zmianie kostiumów. Przy dźwiękach drapieżnej muzyki Kanieckiego i pulsujących obrazach wyświetlanych na bocznych ścianach sceny pracownicy teatru pomagają aktorom ściągać i zakładać poszczególne elementy kostiumów. Te działania biorą sceniczną rzeczywistość w nawias umowności, ale też w jakiś sposób odtwarzają charakter przedstawionego w *Pelni szczęścia* świata – mechaniczną żonglerkę kostiumami, płynne, genetycznie wręcz wpisane w kondycję tej rzeczywistości przechodzenie pomiędzy poszczególnymi rolami, najbardziej komfortowymi w danym momencie egzystencji stanami istnienia. Z jednym zastrzeżeniem – wszystkie muszą być bezwzględnie wygodne.

Kompozycja z plakatu do *Pelni szczęścia*, mydlana bańka i zagrażająca jej szpilka, mają jednak dość szydery charakter. Mimo szeregu wstrząsów bańka nie pęka. W finale ze zdumieniem obserwujemy luksusowy, błyszczący świat, którego nie zniekształca żadna rysa. Ale ten obraz potwierdza też to, czego domyślamy się od początku. Bańki mydlane są zazwyczaj puste w środku.

14-05-2016

GALERIA ZDJĘĆ

PELŃIA SZCZĘŚCIA, REŻ. ADM ORZECHOWSKI, TEATR WYBRZEŻE W GDAŃSKU

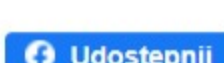


ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Wybrzeże w Gdańsku
Charles den Tex, Peter de Baan
Pelnia szczęścia
przekład: Małgorzata Semil
reżyseria: Adam Orzechowski
scenografia: Magdalena Gajewska
muzyka: Filip Kaniecki (alias MNSL)
obsada: Marek Tynda, Małgorzata Brajner, Sylwia Góra-Weber
premiera: 26.02.2016

TAGI: Adam Orzechowski, Charles den Tex, Peter de Baan, Gdańsk, Teatr Wybrzeże,



SKOMENTUJ

Autor [lub zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Wybrzeże

PRZECZYTAJ TEŻ

 Anna Jazgarska
W czasie deszczu dzieci się nudzą Anna Jazgarska
Ray (of light) Anna Jazgarska
Szkiełko czy oko? Anna Jazgarska
Skarpetki objaśniają nam świat Anna Jazgarska
How are you? Łukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy.
Warszawa, Gdańsk, Kraków

KALENDARIUM

 26 I 2024
Katowicki Karnawał Komedi
XVII edycja 22 III 2024
Festiwal Sztuki Aktorskiej
„Teatropolis” II edycja 26 IV 2024
Łódzkie Spotkania Baletowe
XXVII edycja

BĄDZ NA BIEŻĄCO

